

Albin Głowacki
Uniwersytet Łódzki

Romana Zambrowskiego epizody pracy partyjnej, w NKWD i oświatowej (do połowy 1941 r.)

Dotarcie do materiałów źródłowych, zgromadzonych w przepastnym archiwum Międzynarodówki Komunistycznej, od wielu lat już udostępnianych zainteresowanym badaczom przez Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (*Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socjalno-politiceskoj istorii* – RGASPI) w Moskwie, pozwala na poznanie m.in. ciekawych aspektów działalności partyjnej i życia osobistego niemal wszystkich osób, których biografie łączy się z partią komunistyczną. A dotyczy to zwłaszcza tych postaci, które w rezultacie rozstrzygnięć polityczno-wojskowych II wojny światowej znalazły się następnie wśród kierowników życia społeczno-polityczno-gospodarczego krajów strefy wpływów ZSRR. Do takich niewątpliwie należał także Roman Zambrowski – prominentny działacz państwowy okresu Polski ludowej, wysokiej rangi funkcjonariusz Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej¹.

Wykorzystując głównie (mało znane w Polsce) materiały rosyjskiego archiwum, w niniejszym opracowaniu przedstawię pokrótce jego drogę życiową i działalność zawodową do połowy 1941 r.

Roman Zambrowski (właściwie Rachmil Zambrowski) używał w swojej międzywojennej działalności (w ramach dwóch partii komunistycznych: polskiej i bolszewickiej) także innych nazwisk (Bolesław Michajłowicz Wiktorowicz i Bolesław Lutowicz) oraz pseudonimów (Antek, Antoś, Michaił i Stefan). Był synem Beniamina (księgowego w dużym sklepie) i Heleny (pracowała jako rękawiczkarka). Ojciec bardzo wcześnie opuścił troje swoich dzieci, gdyż za chlebem wyjechał w 1912 r. (1913 r.?) do Stanów Zjednoczonych, gdzie został rabinem. Założył tam nową rodzinę. Do odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej już nie powrócił. Zmarł na obczyźnie w 1924 r.².

W tej sytuacji jego synowi³ żyło się od czwartego do dwunastego roku życia wyjątkowo źle – bardzo często głodował. Będzie to i później odbijać się

¹ T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 445.

² Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiceskoj Istorii (dalej: RGASPI), sygn. 495-252-121, t. 2, k. 123, Pismo Bielowa z 22 kwietnia 1940 r. do Szkiriatowa z Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b).

³ Drugi syn i córka umarli – z powodu dramatycznie trudnych warunków bytowych – przed zakończeniem wojny światowej; A. Zambrowski, *Zamiast przedmowy*, „Krytyka. Kwartalnik Polityczny” 1980, nr 6, s. 11.

ujemnie na ogólnym stanie jego zdrowia. Dopiero od 1921 r. otrzymywał od ojca przekazy pieniężne. Ale już w 1924 r. to źródło utrzymania gwałtownie i ostatecznie przestało go zasilać⁴.

Przeżycia te, a także środowisko, w którym się najczęściej obracał, spowodowały, że młody Zambrowski ułokował swe poglądy ideowopolityczne po stronie radykalnej lewicy.

Jak wynika z jego akt personalnych, był pochodzenia żydowskiego, jednakże uważał się za Polaka⁵. Przyszedł na świat w Warszawie. Ale datę urodzenia sam sobie wymyślił: do 1939 r. podawał 13 czerwca 1908 r., a następnie 1909 r. (taki widnieje w oficjalnych dokumentach sądowych). Rozbieżność tę tłumaczył faktem, że nie miał metryki urodzenia, a w księgach administracji domów zameldowano go jako urodzonego właśnie w 1909 r. Kiedy przyjechał pierwszy raz do Moskwy, był bardzo młody i chciał się stać trochę starszym⁶.

Ukończył siedmioletnią szkołę początkową w Warszawie, po czym jeszcze przez rok uczył się na wieczorowych kursach. Dzięki temu legitymował się wykształceniem na poziomie sześciu klas gimnazjum. Jako kilkunastoletni chłopiec już zaczął zarabiać na życie – w 1924 r. podjął pracę w charakterze pomocnika księgowego w administracjach domów mieszkalnych w Warszawie. Bardzo wcześnie, bo na przełomie lat 1923/1924, wstąpił do nielegalnego Związku Komunistycznej Młodzieży w Polsce (dalej: ZKMP) – od 1930 r. Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (dalej: KZMP). Zajmował się wysyłką komunistycznych publikacji do okręgów. W październiku 1925 r. został nakryty – policja aresztowała go za posiadanie nielegalnej literatury, jednakże wpłacenie kaucji (750 zł) pozwoliło mu po roku znowu cieszyć się wolnością. Po opuszczeniu więzienia mokotowskiego od razu zaangażował się w działalność warszawskiej organizacji młodzieżowego ruchu komunistycznego na Pradze, gdzie był sekretarzem jej Komitetu Dzielnicowego.

Niebawem, bo w 1926 r. (w siedemnastym roku życia?!), został członkiem nielegalnie działającej w Polsce Komunistycznej Partii Polski (dalej: KPP). Już na początku tej przynależności wszedł do składu Komitetu Dzielnicowego KPP w Warszawie.

W związku z tym, że zdecydował uchylić się od osobistego udziału w warszawskim procesie w jego sprawie, wyjechał do Lwowa. Tam pracował „na czarno” w budownictwie, ale wkrótce zwolniono go, jak sam twierdził, za organizację komórki związku zawodowego. Wtedy przeniósł się do Krakowa, gdzie zatrudnił się w charakterze robotnika w fabryce maszyn rolniczych. I tu nie zagrzał dłużej miejsca, gdyż po kilku miesiącach zwolniono go za propagandę wśród robotników. Równolegle działał jako członek Miejskiego Biura Komunistycznego Związku Młodzieży w Polsce oraz jako członek Krakowskiego Miejskiego Komitetu KPP. Wkrótce awansował w strukturach obu tych organi-

⁴ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 49, Autobiografia.

⁵ Patrz: tamże, t. 2, k. 19a, Karta rejestracyjna.

⁶ Tamże, t. 2, k. 90, Dodatkowe informacje do autobiografii.

zacji, zostając sekretarzem Okręgowego Komitetu ZKMP oraz członkiem Okręgowego Komitetu KPP w Krakowie. Aktywność ta nie uszła uwadze policji, rezultatem czego było aresztowanie Zambrowskiego w październiku 1927 r., przewiezienie go na początku 1928 r. do Warszawy i skazanie za sprawę z 1925 r. na 3,5 roku więzienia. Dzięki powszechnej amnestii skrócono mu tę karę i wyszedł na wolność już w sierpniu 1928 r. Znow podjął działalność w Warszawskim Komitecie młodzieży komunistycznej i Praskim Dzielnicowym Komitecie KPP. Cieszył się popularnością wśród starych metalowców i tramwajarzy. W końcu 1928 r. ponownie aresztowany (wraz z żoną). Wobec tego, że w więzieniu ciężko zachorował, zwolniono go za kaucją (150 zł) w lutym 1929 r.

W walce frakcyjnej w KPP (1926–1929), prowadzonej pod hasłem przewzięcia pravicowych tendencji w partii, Zambrowski początkowo był po stronie „większościowców”, by na początku 1928 r. przejść do grupy „mniejszościowców”⁷.

Żoną R. Zambrowskiego była Olga Pietrowna Lutowicz (prawdziwe nazwisko Gienrietta [Hanna] Szajewna Rafałowicz) urodzona w 1907 r. w Warszawie.

W lutym 1929 r. KC KPP skierował go do Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej w Moskwie. Dotarł tam 23 marca. Do ZSRR wyjechała także jego żona. Przez 2,5 roku uczył się pracy partyjno-politycznej na „kursach leninowskich” i na aspiranturze, którą musiał przerwać po wpadce części KC KZMP.

W nauce osiągał dobre wyniki – należał do lepszych w swojej grupie. Często występował na zebraniach ogólnych, będąc jednym z aktywniejszych słuchaczy spośród Polaków. Uczestniczył w VI Kongresie Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (KIM)⁸, na którym wybrano go do Komitetu Wykonawczego.

W KPP formalnie pozostawał do 1929 r. Wtedy to, będąc już w Moskwie, został – jako Bolesław Lutowicz – przesunięty do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b), z zaliczeniem dotychczasowego stażu w KPP. Legitymację partyjną nr 1347971 wydał mu Chamowniczeski Dzielnicowy Komitet WKP(b) miasta Moskwy. W moskiewskiej organizacji partyjnej dwukrotnie poddawano go weryfikacji (czystce) – w 1929 r. i w 1934 r. (po terminie). Komisja Kontroli Partyjnej przy Moskiewskim Obwodowym Komitecie WKP(b) zweryfikowała go pozytywnie.

W latach 30. stosunkowo często podróżował między Warszawą a stolicą ZSRR. Jako członek partii bolszewickiej był w listopadzie 1931 r. oddelegowany przez KC KPP do pracy w Polsce (opuścił szkołę 11 listopada) – w charakterze sekretarza KC KZMP w Warszawie. Dojechał tam przez Berlin. Funkcję kierownika Sekretariatu przejął po Stefanie Staszewskim (Rudy Stefek)⁹. Wraz

⁷ Szerzej na temat tych walk patrz: H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984, s. 155 i następne.

⁸ Organizacja ta była przybudówką Kominternu, jego sekcją i działała pod jego kierownictwem. Istniała w latach 1919–1943.

⁹ R. Zambrowski, *Dziennik*, „Krytyka. Kwartalnik Polityczny” 1980, nr 6.

z nim w Sekretariacie KC KZMP działał wówczas m.in. Juliusz Burgin (1906–1973). W jego ocenie, Zambrowski

trzymał wszystko w swoich rękach, nie dawał nikomu możliwości pracować samodzielnie... Był bardzo apodyktyczny i nie dopuszczał żadnej krytyki pod swoim adresem¹⁰.

Jako delegat uczestniczył w VI Zjeździe KPP, który to uchwalił projekt programu partii (8–18 października 1932 r. niedaleko Mohylewa na Białorusi). W październiku 1932 r. wyznaczono go jako przedstawiciela KZMP w Komitecie Wykonawczym Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (ankietę pracownika *Kominternu* wypełnił z datą 26 października 1932 r.¹¹). W czerwcu 1933 r. znowu odesłano go do Polski, do prowadzenia poprzedniej pracy. Jednak już po roku jechał powrotnie – ponownie w charakterze przedstawiciela KZMP w KIM. Równocześnie w latach 1934–1935 kierował tam Bałkańskim Sekretariatem. 27 stycznia 1934 r. w Warszawie urodził się mu syn Antoni. Powrócił do kraju w maju 1935 r.¹². Okazało się, że nie na długo – w czerwcu 1936 r. kolejny raz wezwano go do Moskwy (wcześniej, w maju, zdjęty przez KC KPP ze stanowiska¹³ wraz z całym Sekretariatem KC KZMP). Tym razem przebywał tam tylko kilka miesięcy – sprawdzano polityczne oskarżenia pod jego adresem. W Komitecie Wykonawczym KIM pracował jako B. Wiktorowicz, ale w tamtejszej organizacji partyjnej zarejestrowany został pod nazwiskiem B. Lutowicz. Wielokroć uczestniczył w posiedzeniach Biura Politycznego KC KPP, dzięki czemu znał osobiście większość osób z kierownictwa partii, wśród nich i te, które następnie były zdemaskowane jako prowokatorzy.

W notatce-opinii („W sprawie Wiktorowicza”) z 8 kwietnia 1940 r. można przeczytać, że po Kongresie KIM Zambrowski przekształcił się

w beznadziejnego mądrała, oderwanego od praktyki organizacyjnej, w arystokratycznego »wodza« chcącego narzucać wzorem Leńskiego¹⁴ swą świętą wolę całej organizacji, nie wysłuchując nawet jej zdania, nie chcąc zrozumieć jej potrzeb. Dyskutował on zawzięcie nie w celu znalezienia słusznej linii, lecz w celu obrony nieomyślności swych słów i poglądów. Niewątpliwie jego stanowisko, popierane przez innych członków Sekretariatu, przyniosło dużo szkody młodzieżowej orga-

¹⁰ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 116, Opinia J. Burgina z 19 kwietnia 1940 r.

¹¹ Tamże, t. 1, k. 26, Ankietę.

¹² Jeszcze w 1935 r. wyjechał na dwa miesiące do Moskwy, gdzie uczestniczył w VI Kongresie KIM, na którym wybrano go do Komitetu Wykonawczego KIM; tamże, t. 2, k. 173, Zaświadczenie z 18 czerwca 1948 r.

¹³ Powodem tego było okazywane przez niego „w przeszłości zarozumiałstwo i niezdrowe tendencje w wychowywaniu KZMP w duchu ignorowania kierowniczej roli partii w stosunku do KZMP”. Zainteresowany zdecydowanie odrzucał te oskarżenia. Wyjaśnił, że rzeczywistą przyczyną zdjęcia go z pracy w KC KZMP było to, że przeszkadzał agentom „ochranki”, którzy przedostali się do KC KPP, w prowadzeniu prowokatorskiej roboty w KZMP. W ocenie kominternowskich zwierzchników, „nie wykazywał niezbędnej czujności politycznej i pryncypialności w walce przeciwko bandzie szpiegów i prowokatorów, którzy przeniknęli do kierowniczych ogniw KPP”; tamże, k. 172–173, Zaświadczenie.

¹⁴ Julian Leszczyński (pseudonim Leński, 1889–1937?) – czołowy działacz KPP.

nizacji, nie mówiąc już o tak kompromitującym nas dokumencie, jak platforma jedności organizacyjnej z młodzieżą socjalistyczną... Człowiek ten nie posiada najmniejszego bolszewickiego wychowania. Jest zmanierowany i zepsuty, jak większość ludzi z kierownictwa partyjnego. Posiada niezdrowe, wybujałe ambicje wodzowskie. Szczerość jest u niego zastąpiona mądrą grą takiej czy innej roli, która mu ma zapewnić zdobycie sobie uznania u ludzi. Jest on przy tym mądry i sprytny i nadzwyczaj wyliczony... Daleki jest on od należytego zrozumienia psychologii robotników i sam tej psychologii nie posiada za grosz¹⁵.

Po raz ostatni przed wybuchem II wojny światowej skierowano go do Polski w grudniu 1936 r. Wysłany był tam w celu objęcia funkcji sekretarza szczebla komitetu okręgowego KPP. Najpierw pracował jako sekretarz Radomskiego Okręgowego Komitetu KPP. Na początku marca 1937 r. został wyznaczony na sekretarza Łódzkiego Okręgowego Komitetu KPP. Najpierw kierował okręgiem partyjnym Łódź-Podmiejska, a następnie okręgiem Łódź. Był to czas przygotowań robotników do strajku generalnego z powodów ekonomicznych. Wkrótce przeniesiono go do stolicy, gdzie pracował jako II sekretarz w Komitecie Miejskim KPP. Z tego stanowiska został usunięty – „za niedocenywanie trockistowskiego niebezpieczeństwa”.

Niebawem nastąpiło rozwiązanie KPP. Niesłusznie oskarżono ją o to, że została opanowana przez „agentów policji i prowokatorów”. Międzynarodówka Komunistyczna podjęła w tej sprawie uchwałę na początku 1938 r.¹⁶

Zambrowski znalazł się w trudnej sytuacji materialnej, na szczęście znajomy komunista zatrudnił go w swoim warsztacie ślusarskim. Równocześnie Zambrowski pomagał w pracy aktywistom (komunistom) klasowych związków zawodowych.

Po wielu latach dość skutecznego ukrywania się przed policją, został aresztowany w Warszawie 24 marca 1939 r. Dwa dni później odprawiono go do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej¹⁷ (powiat prużański, województwo poleskie), gdzie przetrzymywano skazanych oraz kilka tysięcy internowanych.

Jednocześnie warszawska prokuratura wszczęła przeciwko niemu śledztwo w starej sprawie z 1928 r. – w związku z jego działalnością polityczną w ostatnich 10 latach. Mimo zaprzeczania, że taką w ogóle prowadził, okazało się, że Szymborski – funkcjonariusz zajmujący się sprawami Berezki Kartuskiej, który znał Zambrowskiego już jako 16-latkę – przedstawił bardzo szczegółowe materiały na ten temat. Policja dysponowała bowiem informacjami o najdrobniejszych faktach z działalności komunistycznej aresztowanego, także o tych

¹⁵ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 109v–108, W sprawie Wiktorowicza.

¹⁶ H. Cimek, L. Kieszczyński, dz. cyt., s. 439.

¹⁷ Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej powstało w dawnych koszarach wojsk carskich, formalnie 12 lipca 1934 r. – na mocy rozporządzenia prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 17 czerwca 1934 r. Na podstawie decyzji administracyjnej osadzano tam (na trzy miesiące – z możliwością przedłużenia pobytu) osoby, „których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju, lub porządku publicznego”. Berezę uważano za jeden z najcięższych aresztów. Trafiali tam głównie przeciwnicy polityczni obozu władzy.

dotyczących jego podróży do Moskwy i nauki w szkole leninowskiej. Przesłuchiwany, nie zgodził się, jak twierdził, na złożoną mu propozycję wyjazdu do Sowietów, nie podpisał też deklaracji potępiającej komunizm i ZSRR. W tej sytuacji musiał trafić do Berezki Kartuskiej¹⁸. Tam powtórzyły się (ale już w bardzo brutalnej formie) fizyczne i moralne naciski, znęcanie oraz zmuszanie do podpisania wspomnianej deklaracji. Odmowa skutkowałą ciężkimi, wręcz sadystycznymi, represjami ze strony nadzorców i pobytem w karcerze¹⁹.

Ostatni komendant Miejsca Odosobnienia w Berezce Kartuskiej, podinspektor Policji Państwowej Józef Kamala-Kurhański²⁰, ukarał Zambrowskiego „samotnym zamknięciem przez 7 dni, z twardym łóżem i postem w pierwszym, trzecim, piątym i siódmym dniu zamknięcia, ze zmniejszeniem racji żywnościowej do połowy przez 7 dni”²¹. Co było powodem tej decyzji? Otóż, aresztowany, „w dniu 19 i 20 czerwca chodzi do lekarza, symuluje chorobę, by uchylić się od ćwiczeń. Zupełnie nie chce ćwiczyć się”²².

Do obozu dotarły też, oczywiście, akta wznowionego przeciw niemu śledztwa. Miejscowy Sąd Grodzki wezwał więc Zambrowskiego do osobistego stawienia się dnia 27 lipca 1939 r. w gmachu sądu jako oskarżonego o przestępstwo z art. 97 w związku z art. 93 Kodeksu karnego – w celu okazania mu wyników dochodzenia²³. Po zapoznaniu się z nimi, aresztowany zorientował się, że policja wiedziała niemal wszystko o jego nielegalnej działalności. Wydarzenia, które niebawem nastąpiły, spowodowały jednak, że jego sprawa karna nie została doprowadzona do końca.

Po wybuchu wojny niemiecko-polskiej (1 września 1939 r.) reżim obozowy nieco zelżał. Z niewątpliwych kłopotów wybawiła Zambrowskiego inwazja ACz na Polskę 17 września 1939 r. Dzięki temu nazajutrz rano – już po ucieczce strażników – wyszedł on wraz z pozostałymi więźniami za bramę obozu i skierował się do Baranowicz. Dotarł tam 20 (21?) września, gdzie przez kilka dni angażował się w pracę Tymczasowego Zarządu Miasta i Powiatu Baranowickiego, kierowanego przez przybyłego z Mohylewa funkcjonariusza aparatu partyjnego – Iwana Pietrowicza Tura (1905–1965)²⁴. Tam też wybrano Zambrowskiego na szefa grupy „berezaków”, który dbał o ich sprawy bytowe i inne.

Od 27 (28?) września 1939 r. zmienił miejsce pracy. Zdecydowanie bardziej przydatny okazał się bowiem dla Baranowickiej Grupy Operacyjnej

¹⁸ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 93–94, Rozmowa z Zambrowskim o wsypach i prowokacji w Komunistycznej Partii Polski.

¹⁹ Tamże, k. 46–47, Autobiografia.

²⁰ Zmarł w hitlerowskim obozie Auschwitz w 1941 r.

²¹ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 40, Decyzja o ukaraniu.

²² Gimnastykę, którą aresztowani uważali za wielką udrękę (wielogodzinne ćwiczenia, karne ćwiczenia na wzór wojskowy: czołganie się, padanie, biegi), prowadzili policjanci lub „instruktorzy” spośród kryminalistów, wulgarnie zwracający się do ćwiczących.

²³ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 42, Wezwanie.

²⁴ Ponadto I.P. Tur był zatwierdzony 4 października 1939 r. przez Biuro Polityczne KC WKP(b) na pełnomocnika do spraw pracy partyjnej na województwo nowogródzkie.

NKWD²⁵. Pomagał jej jako konsultant w sprawach partii politycznych oraz organizacji społecznych w międzywojennej Polsce i tzw. Zachodniej Białorusi. Ponadto porządkował i rozpoznawał ogromną objętościowo zawartość archiwów policyjnych i akt wszelkich organizacji „kontrewolucyjnych”²⁶, uczestniczył w przesłuchaniach niektórych działaczy politycznych, prowadzonych przez funkcjonariuszy NKWD, pracował w charakterze tłumacza itd.²⁷ Podobną pracę wykonywał przez dwa miesiące we Lwowie także np. Tadeusz Daniszewski²⁸.

Okazało się, że w archiwum obozowej komendy policji przechowywano akta personalne prawie 3150 osób, w tym około 1200–1500 komunistów. Prużańska Grupa Operacyjna NKWD, którą kierował Andriej Barysznikow²⁹, wyłączyła z tego zasobu i przejęła prawie wszystkie akta aresztowanych, którzy podpisali deklaracje potępiające komunizm, bądź wydali policji znanych im towarzyszy. Natomiast Baranowicka Grupa Operacyjna NKWD (młodszy lejtnant bezpieczeństwa państwowego Buzulejew³⁰) zabrała akta R. Zambrowskiego i Antona Molnara. Główna część archiwum została opieczętowana i zdeponowana w pomieszczeniu Gwardii Robotniczej w Berezie Kartuskiej, czyli w rejonie działania Prużańskiej Grupy Operacyjnej NKWD.

R. Zambrowski sporządził 9 listopada 1939 r.³¹ wykaz nazwisk uwolnionych więźniów z Berezy (z informacjami biograficznymi i oceną przydatności tych osób), których rekomendował do wykorzystania w pracy partyjnej „w niemieckiej Polsce”. Wśród nich byli: Samuel Cytron, Jonas Goldkorn, Bolesław Izydorczyk, Zygmunt Kościński, Piotr Kozak, Antoni Osiński (Rosiński?), Ignacy Rutkowski, Abram Sławny i Ludwik Szmida. Ponadto przekazał informacje o znaczących funkcjonariuszach byłej KPP, którzy po wydostaniu się z więzień (Rawicz, Sieradz, Warszawa) dotarli na obszar strefy okupacji radzieckiej (Marian Buczek³², Dawid Kirszbrown³³, Julian Kolle, Zenon Nowak i Mojsiej Nowogródzki).

Zapewne zaangażowaną postawą zasłużył na spektakularną nagrodę: 3 listopada naczelnik Baranowickiej Grupy Operacyjnej NKWD umożliwił mu

²⁵ O zadaniach grup operacyjnych NKWD w okresie inwazji ACz na Polskę patrz: »*Zachodnia Białoruś*« 17 IX 1939 – 22 VI 1941, t. 1: *Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, Warszawa 1998, s. 67–76.

²⁶ W późniejszych jego dokumentach personalnych jest informacja o tym, że był tłumaczem w Zarządzie Archiwalnym NKWD w Baranowiczach; RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k.nlb. [121].

²⁷ Tamże, k. 53, Pismo J. Dzierżyńskiego do Bielowia z 5 listopada 1939 r.

²⁸ RGASPI, sygn. 495-252-51, k. 99v, Autobiografia Tadeusza Daniszewskiego.

²⁹ Jako komisarz batalionowy był następnie mianowany naczelnikiem Wydziału Powiatowego NKWD w Prużanach w obwodzie brzeskim.

³⁰ Następnie został mianowany naczelnikiem Powiatowego Wydziału NKWD w Nieświeżu w obwodzie baranowickim.

³¹ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 57–63, Niektóre dane o członkach KPP.

³² Marian Buczek (urodzony 1896 r.) zginął 10 września 1939 r. pod Warszawą (między Ożarowem a Ołtarzewem), walcząc przeciwko Niemcom.

³³ Takie nazwisko rodowe nosił Tadeusz Daniszewski (1904–1969).

wyjazd na 10 dni do Moskwy (pobyt ten przedłużył się), by tam mógł wyjaśnić swoje partyjne sprawy i spotkać się z rodziną (żoną i dwójką dzieci), której nie widział już trzy lata. Zabrał ze sobą m.in. swoją teczkę personalną z Berezy Kartuskiej, w tym oficjalne dokumenty sądowe (ogółem 23 karty)³⁴. Już w Moskwie dołączył do tego napisaną 4 listopada autobiografię.

Zamieszkał u żony w kominternowskim hotelu „Luks”. Wydział Kadr *Kominternu* starał się zapewnić mu poprzez KC Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom wsparcie materialne i pomoc w otrzymaniu dowodu tożsamości³⁵.

Pobyt ten wykorzystał także do kontaktów partyjnych. 11 listopada 1939 r. został wezwany do Wydziału Kadr Komitetu Wykonawczego *Kominternu*. Składał tam Janowi Dzierżyńskiemu (1911–1960) – starszemu referentowi w tym Wydziale, synowi sławetnego „żelaznego” Feliksa – wyjaśnienia w sprawie „niejasnych momentów” swojej biografii³⁶. Chodziło zwłaszcza o to, że początkowo uchylał się od oświetlenia swoich kontaktów „z wrogami”, aresztowanymi przez NKWD (Konecki, Stasiak, Limanowski), a także z „zażartym frakcjonistą, podejrzanym o prowokację” – Alfredem Lampe (Marek). Warto odnotować, że Zambrowski określił Lampego jako zdolnego, szczerego funkcjonariusza partyjnego, o głowę przewyższającego wielu innych aktywistów i potrafiącego stawiać problemy po partyjnemu, chociaż i popełniającego błędy. Uważał, że Lampe nie stworzył żadnej grupy frakcyjnej, że to jest wymysł, a zarzuty takie stawiali mu jego wrogowie z KC KPP, by zdyskredytować go. Co bardzo ważne i ciekawe, Dzierżyński po rozmowach z Zambrowskim uznał na koniec, że nie należy dopuszczać go nie tylko do powrotu do pracy w Baranowickiej Grupie Operacyjnej NKWD, ale w ogóle do pracy w partii³⁷.

Należy nadmienić, że w Zarządzie Archiwalnym NKWD w Baranowiczach był znany wtedy pod prawdziwym nazwiskiem – Zambrowski.

Jeszcze będąc w Moskwie, zwrócił się 28 listopada 1939 r. do Wydziału Kadr KC WKP(b) o przywrócenie mu członkostwa partii. Deklarował, że „całe swoje świadome życie oddał sprawie komunizmu i pragnie walczyć w szeregach WKP(b) o pełne zwycięstwo komunizmu”³⁸.

Zanim mogła zapadnąć jakakolwiek decyzja w tej sprawie, zbierano opinie o Zambrowskim. W związku z tym np. Tadeusz Daniszewski napisał 5 marca 1940 r., że uważa go za „oddanego, bezwzględnie uczciwego towarzysza”³⁹. Również Alfred Lampe scharakteryzował w sierpniu 1940 r. Wiktorowicza jako znanego mu, „politycznie doświadczonego i zdolnego” towarzysza⁴⁰.

³⁴ RGASPI, sygn. 495-252-121, t. 2, k. 44, Zaświadczenie nr 22 z 1 listopada 1939 r.

³⁵ Tamże, k. 50, Pismo Bielowa z 4 listopada 1939 r.

³⁶ Tamże, k. 97, Uwagi do dodatkowych informacji, przekazanych przez Zambrowskiego o sobie 13 listopada 1939 r.

³⁷ Tamże, k. 51, Pismo J. Dzierżyńskiego do Bielowa z 5 listopada 1939 r.

³⁸ Tamże, k. 101–101v, List R. Zambrowskiego do Wydziału Kadr KC WKP(b).

³⁹ Tamże, k. 105, Opinia Daniszewskiego.

⁴⁰ Tamże, k. 128, Opinia Lampego.

Tymczasem uwagi i wskazówki z Moskwy zostały uwzględnione – Obwodowy Komitet KP(b) Białorusi skierował Zambrowskiego od stycznia 1940 r. do pracy w Obwodowym Wydziale Oświaty Ludowej w Baranowiczach. Został tam inspektorem do spraw pracy polityczno-oświatowej. Była to podówczas dosyć często stosowana praktyka wykorzystywania przez Sowieców zaufanych komunistów polskich na niwie oświatowej. Szkolnictwo przechodziło bowiem przymusowe, wynikające z nowych realiów ustrojowych, radykalne reformy programowe, organizacyjne i kadrowe. Rewolucji tej mieli przewodzić i pilnować ją właśnie komuniści. Dość wspomnieć, że na zaanektowanych przez ZSRR w 1939 r. wschodnich ziemiach II RP w pionie edukacji publicznej wykorzystywano takich komunistów, jak: Małgorzata Fornalska, Żanna Kormanowa, Tadeusz Strzałkowski, Henryk Wolpe, czy Stanisław Skrzyszewski.

4 lutego 1940 r. Zambrowski zwrócił się do J. Dzierżyńskiego⁴¹ z prośbą o przysłanie mu zaświadczenia o ukończeniu uczelni – Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej (dwa i pół roku nauki). Wobec tego, że szkoła ta już nie istniała, a nie otrzymał od niej dyplomu, potrzebował jakiegoś potwierdzenia okresu „studiów”. Postanowił bowiem rozpocząć zaoczne studia aspiranckie (doktorskie). Czy rzeczywiście podjął je, trudno stwierdzić.

Od sierpnia 1940 r. był redaktorem odpowiedzialnym audycji w języku polskim w Radiokomitecie w Baranowiczach. Tamtejsza rozgłośnia nadawała je trzy razy dziennie w godzinach popołudniowych i wieczornych (po 30–45 min każda).

W konkluzji ściśle tajnej opinii z kwietnia 1940 r., podpisanej przez zastępcę kierownika Wydziału Kadr Komitetu Wykonawczego Kominternu – Gieorgija Bielowa (właściwe nazwisko Gieorgij Damianow, 1892–1958), znalazło się stwierdzenie, że „przywrócenie Zambrowskiego w szeregi WKP(b) jest niecelowe”⁴². Także w okresie późniejszym (koniec maja i lipiec 1940 r.) tenże Wydział odpowiadał na pismo republikańskich władz KP(b) Białorusi oraz na zapytanie miejskich władz partyjnych w Baranowiczach jednoznacznie: postawienie kwestii przywrócenia członkostwa Zambrowskiego w WKP(b) uważał za przedwczesne⁴³.

15 grudnia 1940 r., podczas „wyborów” do rad terenowych na zaanektowanych przez ZSRR ziemiach wschodnich II RP, został deputowanym Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego w Baranowiczach. Rada wybrała go na sekretarza odpowiedzialnego Miejskiego Komitetu Wykonawczego.

W opinii szefa Baranowickiego Obwodowego Komitetu Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi – Iwana Tura – Zambrowski w okresie pracy w Baranowiczach dał się poznać jako „uczciwy i oddany sprawie partii Lenina

⁴¹ Tamże, k. 103, List R. Zambrowskiego do J. Dzierżyńskiego.

⁴² Tamże, k. 123, Pismo Gieorgija Bielowa z 22 kwietnia 1940 r. do Matwieja Fiodorowicza Szkiariatowa – zastępcy przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b).

⁴³ Tamże, k. 124, 127, Listy Jana Dzierżyńskiego i Pantelejmona Gulajewa z Wydziału Kadr Kominternu do KC KP(b) Białorusi i do sekretarza baranowickiego Komitetu Miejskiego (25 lipca 1940 r.).

-Stalina komunista”. Wykonując wszystkie polecenia organizacji partyjnej Baranowicz, pokazał się z pozytywnej strony, jako wnikliwy (myślący), poważny i przygotowany teoretycznie towarzysz, cieszący się autorytetem i poważaniem ze strony zarówno komunistów, jak i bezpartyjnych pracujących miasta⁴⁴.

Radykalne zmiany w życiu nie tylko Zambrowskiego, ale i milionów innych mieszkańców ZSRR, przyniosła inwazja III Rzeszy na Sowieć 22 czerwca 1941 r. Już 24 czerwca ewakuował się on wraz z pracownikami Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Deputowanych Pracujących Baranowicz do miasteczka Kriczew we wschodniej części obwodu mohylewskiego (Białoruska SRR). Tam został zmobilizowany do ACz⁴⁵. Nie zdążył już stanąć przed Komisją do spraw przywrócenia przynależności partyjnej, którą kierował Pantelejmon Ponomarienko – I sekretarz KC KP(b) Białorusi.

Rozpoczął się nowy, pełen meandrów i niespodzianek, etap wojennej tułaczki Romana Zambrowskiego po terytorium ZSRR.

⁴⁴ Tamże, k. 129–130, Pismo Tura do Gulajewa z Wydziału Kadr Komitetu Wykonawczego Kominternu z 10 marca 1941 r.

⁴⁵ Tamże, k. n1b, Zaświadczenie.